

Tężycki, Ryszard

Ślady poety Gustawa Zielińskiego w Skępem

Notatki Płockie 26/4-109, 52-56

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ślady poety Gustawa Zielińskiego w Skępem

Mieszkając w Skępem nie sposób nie stykać się ze śladami materialnej bytności poety tutaj, a także ze śladami pozostawionymi w pamięci ludzi — mieszkańców Skępego, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, jako że nie ma już wśród żywych tych, którzy znali go osobiście. Zarówno jedne jak i drugie opierają się na kruchych fundamentach burzonych bezlitośnie przez czas, nie pielęgnowanych w świadomości, grożąc zerwaniem nici więzi kulturowej między pokoleniami.

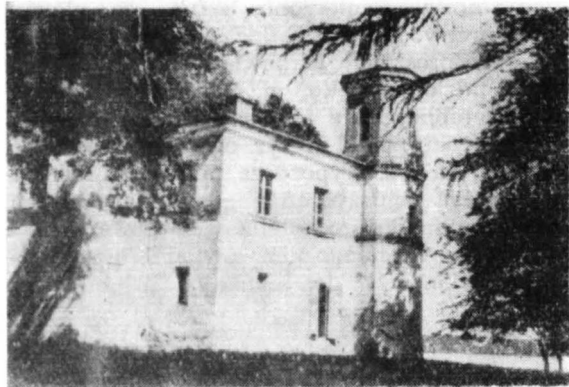
Najwyższyc więc czas, aby zarejestrować wszystkie ślady w miejscowym środowisku po człowieku, który na trwałe zapisał się w historii kultury polskiej. Tym bardziej, że młode pokolenie mieszkańców Skępego (urodzeni po II wojnie światowej) nie wiele, lub zgoła nic nie wie o Gustawie Zielińskim, także mieszkańcu Skępego.

Moi rozmówcy, którzy udzielają informacji to ludzie starsi, urodzeni często na przełomie XIX i XX wieku. Szczególne wartości dla interesującego mnie tematu wnoszą osoby zatrudnione na różnych stanowiskach w majątku Zielińskich, w okresie lat 1914—1939. Informacjami służyli mi: pan Andrzej Chwiałkowski — ogrodnik od 1923 r., p. Stanisława Kriger — opiekująca się dziećmi od 1914 r., p. Zygmunt Michalski — przeprowadzający parcelacje majątku Kierz wchodzącego w skład posiadłości Zielińskich oraz inni. Stykali się oni bezpośrednio bądź z synem Gustawa Zielińskiego — Władysławem, bądź z wnukiem i ostatnim właścicielem majątku — Stanisławem. Ich relacje wytyczają zatarte ścieżki wiodące śladami poety po Skępem i okolicy, a nawet oświetlają fakty dotychczas mało znane szerszemu ogółowi.

Odległość w czasie omawianych wydarzeń, a także wiek rozmówców sprawiają, że podawanym przez nich faktom brak często precyzji, chronologii i jednoznaczności. Weryfikacja ich na podstawie dokumentów jest prawie niemożliwa, gdyż Niemcy zniszczyli wszystko co było cenne. „Najdotkliwszą stratą dla powiatu lipnowskiego stanowi wywiezienie trzech skrzyń dokumentów historycznych z dworu ziemiańskiego we wsi Wioska gm. Skępe, stanowiących własność St. Zielińskiego¹⁾”. Niniejsza więc wędrówka śladami poety posiada na pewno sporo luk i nie wyjaśnionych do końca informacji. Zdając sobie sprawę z powyższego, traktuję niniejszą pracę jako inspirację do dalszych poszukiwań dla innych.

Pierwszą posiadłością, którą otrzymał w r. 1832 Gustaw Zieliński od stryja Józefa, był niewielki majątek (około 200 ha) — Kierz, le-

żący w odległości ok. 2 km od Skępego. Tutaj zaczynał poeta gromadzić zbiory do swej biblioteki. Zbudował dom mieszkalny, drewniany, po lewej stronie drogi, po prawej — zabudowania gospodarcze. W szczycie budynku widniały wycięte w drzewie inicjały „G.Z.” i rok (nie udało się ustalić, chociaż należy sądzić, że był to rok 1832 lub 1833²⁾. Dom otoczony był sadem owocowym i fakty te pamięta wielu mieszkańców, gdyż rozebranie domu nastąpiło w roku 1937. Część drewna wykorzystał nowy właściciel na budowę nowego domu, znajdującego się po prawej stronie drogi, tuż przy budynkach gospodarczych z poprzedniego wieku. Do obecnych czasów zachowała się w dobrym stanie obora, imponująca swoją wielkością (długość ok. 35 m), zbudowana z czerwonej cegły, w której za czasów Gustawa Zielińskiego hodowano owce³⁾.



Ze zbiorów p. Marii Puzyny. Belweder Skępski, w którym mieściła się biblioteka.

Wśród miejscowej ludności żywe są jeszcze echa dawnych wydarzeń związanych z pobytym w okolicznych lasach grupy partyzantów, której pomocy udzielił Gustaw Zieliński, w następstwie czego został skazany na zesłanie. Nie udało się, niestety, ustalić miejsca gdzie zatrzymali się partyzanci.

Po powrocie z Syberii w r. 1842 losy poety związane zostały z miejscem nowego zamieszkania — ze Skępem (ściślej: poeta zamieszkał we Wiosce, sąsiadującej ze Skępem). Po śmierci stryja Józefa Zielińskiego w r. 1847 otrzymał ogromny spadek — dobra w Skępem. Zamieszkał Gustaw Zieliński w dworku stryja znajdującym się po lewej stronie szosy prowadzącej do Lipna, w odległości 100 m od niej. Dalej za dworkiem w odległości 100 m rozlewa swe wody jezioro Wielkie, ciągnące się równoległe do szosy. W obrębie dworku, pomiędzy jeziorem a szosą znajdował się park.



Widok dworku od frontu. Po prawej stronie dobudowana część kuchenna — rok 1965.

Pierwszej rozbudowy niewielkiego dworku dokonuje prawdopodobnie Gustaw Zieliński, powiększając budynek od strony północnej (od strony szosy). W okresie międzywojennym w odbudowanej części dworku mieściła się kuchnia i pokój jadalny. Dalszej rozbudowy dokonał Stanisław Zieliński — wnuk Gustawa i jego pierwsza żona (z domu Regulińska), kosztem 40 000 zł⁴. Zbudowane zostało skrzydło południowe (od strony jeziora) i pokoje gościnne na strychu. Taki wygląd zachował budynek do lat powojennych. Po drugiej wojnie światowej dworek we władanie objął PGR umieszczając w jego podwojach biura, magazyn, świetlicę i trzy rodziny. Od tego momentu niełaskawy los dla wielu tego rodzaju obiektów w Polsce dotyka i ten. Brakowało pieniędzy na okresowe remonty. Przeciekający dach rozpoczyna ostatnią odsłonę istnienia historycznego dworku: akt konania. W roku 1971 zdjęto dach z zamiarem przeprowadzenia kapitalnego remontu, gdyż obiekt nie nadawał się już do użytkowania. Prace przebiegały bardzo opieszale i po kilku latach pozostawania budynku bez dachu zaczynają pękać ściany, grożąc zawaleniem. Pozostaje w tej sytuacji tylko jedno wyjście: zburzyć walące się mury. Tak też postąpiono. Na części fundamentów powstaje budynek mieszkalny Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Jedynie część kuchenna dworku została odrestaurowana w stylu zbliżonym do dawnego.

W ten sposób za sprawą może bezmyślności i głupoty, może doktryny, zniknął obiekt, który — zdawało się — wrosł na stałe w krajobraz i świadomość mieszkańców tej ziemi.

Pomiędzy jeziorem a dworkiem, na wzgórzu,

zbudował Gustaw Zieliński bibliotekę nazywaną przez potomnych „pałacykiem”. Składała się ona z dwóch części: wieży o wysokości trzech kondygnacji i budynku piętrowego mieszczącego kilka pokoi⁵. Gromadził tam poeta nie tylko swój znany księgozbiór lecz pracował, tworzył, a także mógł spać i wypoczywać. Nie przypadkowe położenie pałacyku otoczonego parkiem i wodami jeziora znajdującego się tuż, stwarzały doskonałe warunki do pracy umysłowej. Po przekazaniu księgozbioru Towarzystwu Naukowemu Płockiemu, pałacyk biblioteki został przez rodzinę zaniedbany. Trudności finansowe stały się bezpośrednią przyczyną przeznaczenia go na sprzedaż. Część parterowa, najbardziej zniszczona, została rozebrana w roku 1935, a cegłę kupił Bronisław Błaszczyk, który wznosił z niej dom mieszkalny znajdujący się obecnie w Wymyślinie przy ulicy Klasztornej 64.

Wieżę pozostawiono, umieszczając w niej biuro majątku gromadzące dokumenty, księgi itp. Po wojnie, od roku 1953 spełniała rolę wieży ciśnień. W latach 70-tych została rozebrana, a na terenie dawnego pałacyku—biblioteki rosną teraz drzewa i dzikie krzewy.

Rozległe otoczenie dworku w czasach Gustawa Zielińskiego było starannie zagospodarowane i zajmowało obszar znacznie większy niż obecnie⁶. Park ciągnął się wzdłuż jeziora na przestrzeni kilkuset metrów aż do gorzelni. Posiadał wytyczone aleje, ozdobne krzewy i kwiaty, trawniki oraz wielkie drzewa. Aleja dojazdowa prowadząca od szosy do dworku obsadzona była drzewami kasztanowca. Tylko nieliczne okazy dotrwały do naszych czasów; najstarsze usunięto na początku XX w., część wy-

cięto w latach II wojny światowej. Większość obecnie rosnących drzew kasztanowca przy alei dojazdowej sadzona była po I wojnie światowej w latach dwudziestych.

Na całej przestrzeni parku ostała się zaledwie 1/4 części drzewostanu z okresu Gustawa Zielińskiego. Ze względu na wiek kilkuset lat i wspaniałą, majestatyczny wygląd, na uwagę zasługują niektóre okazy lip, modrzewi, dębów, buków i jeden egzemplarz cisa. Przed dworkiem na klombie rośnie sześć lip, z których najstarsze mają obwód pnia wynoszący około 4 m. Jedną z lip uwiecznił poeta w wierszu „Do lipy”:

*„Lipo ty moja! — nieraz w twoim chłodzie
Samotnych marzeń przeszedł mi godzinę —
Powiedz, kto ciebie sadził w tym ogrodzie?
Czy skrzętna ręka przodków mej rodziny?
Czy powiew wiatru od Czarnego Lasu...
...Jak ty odległe pomnić musisz dzieje,
Ilu pokoleń troski i nadzieje...”*

Mowa jest tu prawdopodobnie o lipie, którą pamiętają najstarsi moi rozmówcy, a poeta obdarzył szczególnym sentymentem ze względu na wiek drzewa i majestatyczny wygląd. Usunięta ona została z parku po I wojnie światowej ze względów bezpieczeństwa. Ciekawym i rzadkim okazem jest odmiana lipy szerokolistnej, rosnącej na klombie, której liście mają długości 30 cm i więcej.

W czasach poety na terenie parku rośli 6 cisów, z których niszczycielskim zapędem człowieka oparł się tylko jeden, chroniony prawem, jako zabytek przyrody. Swoim istnieniem zdaje się zaświadczać nieśmiertelności idei trwania, stanowi pomost ułatwiający zwiedzającemu przeniesienie się w czasy poety.

Ciekawą i nie rozwiązaną do końca jest sprawa sarkofagu Gustawa Zielińskiego. Pochowany on został w katakumbach zbudowanych w XVIII w., znacznie powiększonych w r. 1836, a usytuowanych w Borku (pozostałość dawnej puszczy w Wymyślinie, obecnie rezerwat przyrody). Była to naziemna budowla, w kryptach której chowano majątnych ludzi nawet z odległych okolic. W marcu 1941 r. Niemcy katakumby rozebrali. Prochy zmarłych wywożono furmankami na pobliski cmentarz, gdzie zakopano je we wspólnej mogile. W zbiorowych mogiłach zakopywano także zachowane w dobrym stanie trumny. Prace te wykonywali mieszkańcy Skępego pod nadzorem Niemców⁷. Dzięki staraniom rodziny Gustaw Zieliński pochowany został w oddzielnym grobie.

Po wyzwoleniu Maria Zielińska — synowa poety, starała się o przeniesienie prochów Gustawa pod kaplicę Zielińskich, znajdującą się w obrębie krużganków kościoła w Wymyślinie. Władze kościelne nie chciały jednak wyrazić zgody na ekshumację zwłok. Pomocy starającej się udzielił Janusz Odrowąż-Pieniążek, interweniując w Urzędzie Konserwacji Zabytków WRN w Bydgoszczy i podając w piśmie, że „...hitlerowcy... sarkofag ze zwłokami poety

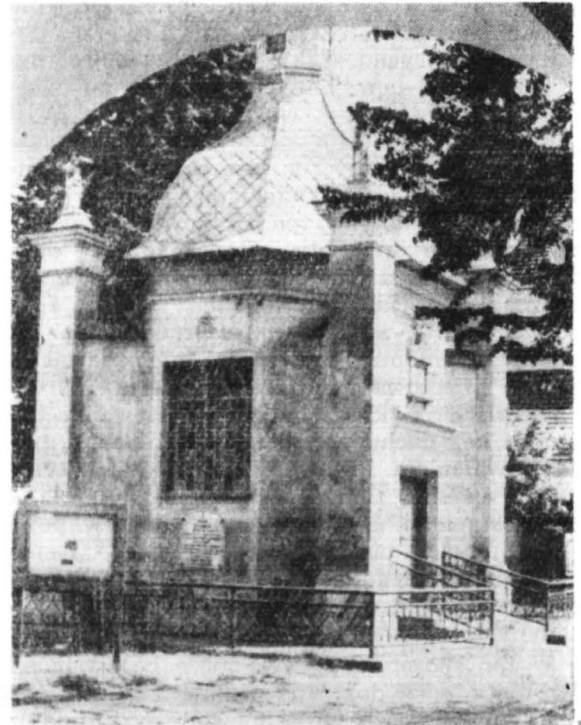
zakopali w piaskach na cmentarzu skępskim...”⁸. Ponieważ sarkofag posiadał wartość artystyczną szkoda by uległ zniszczeniu — motywował autor pisma.

W końcu ekshumacji dokonano, jednak sarkofagu nie znaleziono⁹. W grobie nie było nawet trumny; prochy poety zawinięto w dywan przyniesiony naprędce z kościoła i przeniesiono pod kaplicę, umieszczając je w trumnie wykonanej na zlecenie Marii Zielińskiej.

Obecnie wejście do podziemi kaplicy zostało zamurowane w sposób trwały, a o fakcie umieszczenia tu prochów poety informuje tablica umieszczona w murze kaplicznym.

W związku z powyższą sprawą rodzą się wątpliwości, których wyjaśnienie wymaga dotarcia do osób pracujących przy rozbieraniu tego sektora katakumbów, w którym pochowano Gustawa Zielińskiego. Być może Niemcy sarkofag zniszczyli, o czym wiedziała Maria Zielińska, a użycie takiej motywacji przy staraniach o ekshumację miało stanowić dodatkowy argument stwarzający większe szanse na pozytywne załatwienie sprawy. Być może sarkofag nadal spoczywa na cmentarzu.

Dokumentem, który zachował się w aktach parafialnych jest akt zgonu poety, umieszczony w księdze „Akta śmierci 1872—1883” na stronie 252 pod numerem 81. Po przetłumaczeniu z języka rosyjskiego treść jego brzmi: „Miało to miejsce w osadzie Skępe 14/26 listopada 1881 roku, o godzinie ósmej wieczorem. Zjawili się osobiście Franciszek Czarski zarządzający dobrami Skępego, zamieszkujący we wsi Chodorążek 55 lat i Augustyn Per-



W podziemiach kaplicy spoczywają prochy Gustawa Zielińskiego.



Popiersie i tablica w kościele

kowski technik-leśnik lasów skępskich mieszkający w Dąbrówce, i oświadczyli, iż 11/23 tego miesiąca i roku o godz. 3 rano zmarł Gustaw Zieliński, wdowiec, właściciel dóbr Skępe i innych, 72 lata od urodzin, urodzony w Markowicach, inowrocławskiego powiatu, syn zmarłych Norberta i jego żony Kazimiery z domu Zielińskiej — mieszkający w Skępem Wioska — naocznie przekonali się o śmierci Gustawa Zielińskiego. Akt ten po przeczytaniu przez nas i w obecności podpisali administrator parafii Skępe prowadzący akta stanu cywilnego”.

Podpisy: Augustyn Perkowski, 2 podpisy nieczytelne.

Trwałym śladem zamieszkiwania przez poetę w Skępem jest popiersie i tablica wykonane z białego marmuru, znajdujące się w miejscowym kościele. Sentencja pod popiersiem, niewidoczna na zdjęciu (nie odnowiona), głosi:

*„Nie zginie praca dla dobra ludzkości
Gdy płynie z źródeł najczystszej miłości”*

Popiersie poety wykonane zostało i umieszczone w kościele sumptem najbliższej rodziny, nie znam jednak danych mówiących kiedy miało to miejsce.

Wartym odnotowania jest drobny fakt związany z przekazaniem poecie ogromnego majątku ziemskiego i leśnego w Skępem przez stryja Józefa Zielińskiego. Stając się w ten

sposób bogatym, musiał być Gustaw Zieliński wdzięczny stryjowi, skoro na jego cześć przemianował wieś położoną w bliskim sąsiedztwie Wioski (1 km) na Józefkowo. Najstarsi mieszkańcy Józefkowa potwierdzają ten fakt, powołując się na opowiadania ich rodziców.

Znana ewolucja poglądów poety, wyrażająca się negacją walki zbrojnej na rzecz pracy nad odbudową gospodarczą kraju, nie mogła pozostać tylko w sferze zamiarów człowieka, mającego wielkie możliwości działania. Ta strona działalności poety jest mało znana i szkoda by poszła w niepamięć. Przypomnijmy więc te poczynania Gustawa Zielińskiego, które w ówczesnych czasach miały poważne znaczenie gospodarcze.

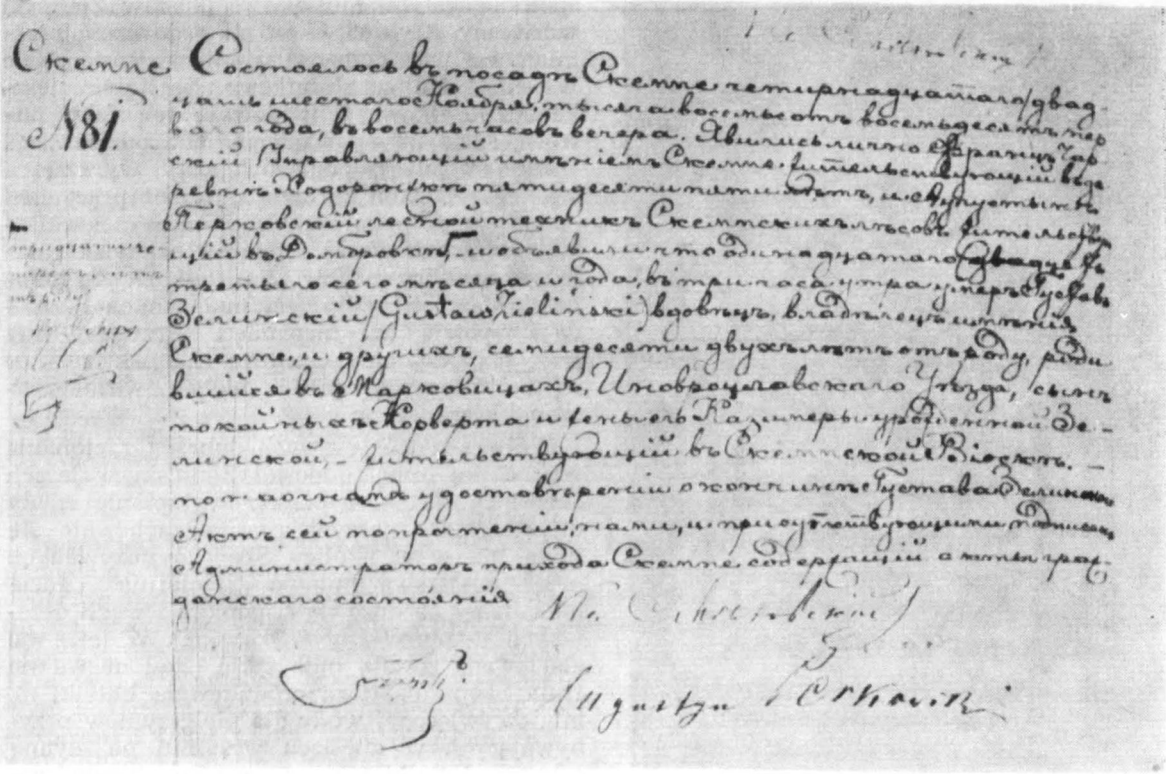
Wprowadzając w swych dobrach racjonalną gospodarkę leśną, budował Zieliński w lasach skępskich tartaki i punkty wytapiania smoły drzewnej. Do naszych czasów zachowało się kilka miejsc w okolicy Skępego nazywanych przez miejscową ludność „smolarnia”, gdzie natrafiamy na duże ilości popiołu i węgla drzewnych — np. w Hucie Skępskiej. W tejże wsi zbudowana została huta szkła (stąd nazwa wsi Huta Skępska), która produkowała butelki m. inn. do święconej wody dla pielgrzymów przybywających w miesiącu wrześniu na słynne odpusty. Butelki takie z napisem „Skępe” zachowały się podobno w okolicznych wsiach.

Istnieje natomiast nadal cegielnia w Żuchowie (5 km od Skępego w stronę Lipna, po lewej stronie Mień). Młyn działa do obecnej chwili, tyle tylko, że po II wojnie światowej napędzany jest elektrycznie. Cegielnia — widoczna z szosy — wykorzystywała do produkcji cegły miejscowe zasoby gliny i była czynna do niedawna.

Innym dużym przedsięwzięciem Zielińskiego było osuszenie moczarów wsi Moczadła przez wykopanie rowu odprowadzającego wody do rzeki Skrwy. Znamy jeszcze kilka poważnych inicjatyw gospodarczych, przypisywanych Gustawowi Zielińskiemu, które wymagają jednak udokumentowania i przedwczesne jest ich podawanie (np. informacje przekazywane ustnie mówią o wydobywaniu w w. XIX bursztynu).

Powyzsze mało znane fakty działalności gospodarczej Gustawa Zielińskiego wydają mi się ważne dla przedstawienia pełnego obrazu poety znanego obecnie jedynie w kręgach osób zajmujących się profesjonalnie literaturą. Zawdzięczam je panu Zygmuntowi Michalskiemu, który miał dostęp do dokumentów rodzinnych Zielińskich w okresie międzywojennym.

Szukając dalszych pamiątek oraz dowodów pamięci poety w Skępem, natrafiłem na dwa fakty warte odnotowania. Pierwszy — to posiadanie w biblioteczkach domowych wierszy Gustawa Zielińskiego. Przypadkowo natrafiłem na dwa egzemplarze „Kirgiza”, obydwa wydane w XIX w. Mniemam, iż takich książek, pieczołowicie przechowywanych, jest znacznie więcej.



Akt zgonu Gustawa Zielińskiego

Drugi dowód pamięci jest budujący i smutny zarazem. Stwierdziłem, że Rada Pedagogiczna Zbiorczej Szkoły Gminnej w Skepem wystąpiła w r. 1977 z inicjatywą nadania szkole imienia Gustawa Zielińskiego. Przygotowany został przez młodzież, pod kierunkiem opiekuna biblioteki szkolnej, program poetycki poświęcony poecie i zarejestrowany na taśmie magnetofonowej. Ostatni fragment programu zawiera pytanie postawione przez poetę w wierszu „Życie”¹⁰:

„... Choć słońce znów zabłyśnie, ja go nie zobaczę;
 Nie spojrzę ku lubej stronie,
 Zniknę — któż mi grób wzniesie, nade mną zaptacze?
 Któż wspomni o moim zgonie?...”

i odpowiedź, a zarazem życzenie młodzieży;
 „O znakomitym poecie, mieszkańcu Skepego,

pamiętamy my — uczniowie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Skepem. Niniejszym programem przygotowanym przez nas, pragniemy oddać hołd Gustawowi Zielińskiemu, którego 170 rocznica urodzin wypada w r. 1979. Pragniemy, aby w tę rocznicę nasza szkoła otrzymała imię Gustawa Zielińskiego. Byłby to najwspanialszy hołd złożony człowiekowi, który w sposób trwały zapisał się w historii kultury polskiej, a jest nam bliski przez to, że tak jak i my był mieszkańcem Skepego”¹¹.

Niestety, życzenie młodzieży ze Skepego nie spełniło się. Idea nadania szkole imienia Gustawa Zielińskiego została wtedy odrzucona przez władze. Był to zarazem smutny finał mojej wędrówki śladami poety. Uświadomił mi jednak sens zabiegów odkrywania i dokumentacji tych nielicznie już przetrwałych śladów, czego próbą jest niniejszy artykuł.

PRZYPISY

1. Z artykułu stanowiącego wycinek z prasy bydgoskiej, brak tytułu gazety i daty. Wycinek uzyskany od Stanisławy Kriger.
2. Wywiad z Zygmuntem Michalskim, zamieszkałym w Lipnie.
3. Wywiad z Janem Michalskim, zamieszkałym w Krzcu.
4. Wywiad ze Stanisławą Kriger, zamieszkałą w Wymyślinie.
5. Wywiad z Zofią Ostrowską, zamieszkałą w Wymyślinie.
6. Wywiad z Andrzejem Chwiańkowskim, zamieszkałym we Wiosce.
7. Wywiad z Antonim Abramowiczem, zamieszkałym w Skepem.
8. Pismo Janusza Odrowąża-Pieniążka do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Urząd Konserwacji Zabytków; brak daty. W zbiorach autora.
9. Wywiad z Adamem Ostrowskim, grabarzem, zamieszkałym w Wymyślinie.
10. Gustaw Zieliński i inne poezje”. Opracowanie i wstęp Janusz Odrowąż-Pieniążek. Warszawa 1959 PIW, str. 67.
11. Taśma z nagraniem z biblioteki szkolnej Zbiorczej Szkoły Gminnej w Skepem.